

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERACY:

W Lwowie miesięcznie zł 5.00  
z dostawą do domu ... " 5.50  
na prowincji ... " 5.50  
za granicą ... " 8.00

25 groszy  
Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykatuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 143.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## Jak wygląda „restytucja” samorządu lwowskiego.

### Przed nadchodzącym terminem zwołania Sejmu.

#### Co będzie z Sejmem?

Pogłoski o odroczeniu sesji. -- Poronione pomysły z powołaniem Rady Narodowej.

WARSZAWA, 20. maja (Tel. wł.). Termin zwołania sesji sejmowej upływa w piątek. Jakże plany ma gabinet p. Sławka, nadal pozostaje tajemnicą. Niewiadomo również czy p. Prezydent przyjmie każdą propozycję p. Sławka.

Wczoraj opowiadano o dwóch kombinacjach, jakże powstały w kierowniczych sferach sanacyjnych.

1. Niezwłoczne odroczenie sesji,

według interpretacji konstytucyjnej p. Cara.

2. Zaproponowanie Sejmowi, by wybrał stałą komisję dla współpracy z gabinetem p. Sławka, w walce z kryzysem gospodarczym przy jednoczesnym zamknięciu sesji.

Ta druga kombinacja byłaby próbą wprowadzenia w życie Rady Narodowej, wypożyczonej przez sanację ze starych pomysłów narodowodemokratycznych.

#### Sjoniści a wstrzymanie imigracji do Palestyny.

Wiece protestacyjne — strajk powszechny proklamowany na 22 bm.

JEROZOLIMA, 20. maja (Pat). Liczność żydowska wielu miast organizuje wiece protestacyjne w związku z decyzją rządu, prowizorycznego wstrzymania zezwolenia na imi-

grację do chwili otrzymania raportu specjalnego komisarza, wysłanego do Palestyny. Organizacja sjonistyczna dąży do zorganizowania strajku powszechnego w dniu 22. bm.

#### Zwołanie Sejmu śląskiego.

WARSZAWA, 20. maja. (tel. wł.) P. prezydent Rzplitej podpisał wczoraj dekret wyznaczający pierwszy termin posiedzenia sejmiku śląskiego na wtorek, 27. b. m. Na posiedzeniu tem dokonane będą wybory prezydium.

Osoba przyszłego marszałka sejmiku śląskiego, nie została dotychczas przez poszczególne stronnictwa ustalona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie nim marszałek poprzedniego sejmiku p. Wolny.

#### Kronika polityczna.

APELACJA W SPRAWIE SEINFELDA.

WARSZAWA, 20. maja. (tel. wł.) Sprawa sądowa dziennikarza Jana Seinfelda oskarżonego w procesie o podsłuch rozmowy telefonicznej Zamek — Spała, nie została jeszcze zupełnie wyczerpana. Mobeć wyroku uniewinnającego zapowiedziała prokuratura apelację, tak, że sprawa ta znajdzie się ponownie na wokandzie sądu II. instancji.

WYBORY UZUPEŁNIĄCE W DWÓCH OKRĘGACH.

WARSZAWA, 20. maja. (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę, dnia 25. b. m. odbędą się wybory uzupełniające okręgu 62 (Lida). Równocześnie odbędą się wybory do senatu na terenie woj. wołyńskiego.

O ZWROT KAR Z OKRESU DYKTATURY.

MADRYT, 20. maja. (Pat.) Rada stanu złożyła raport domagający się zwrotu kar pieniężnych nałożonych nielegalnie w okresie dyktatury.

#### Oburzenie publiczne z powodu konfiskaty dziennika.

BUKARESZT, 20. maja (Pat). W związku z konfiskatą dziennika liberalnego „Vitorul” ulicami miasta krążą gęste patrole żandarmerji. Żadnych incydentów nie było. Stronnictwo liberalne wytoczyło ministrowi Spr. Wewn. proces, domagając się odszkodowania w wysokości trzech milionów lei.

#### Bo był nie na rękę sanacji.

WARSZAWA, 20. maja. (tel. wł.) Sędzia śledczy dla spraw nadzwyczajnej wagi p. Jerzy Luksemburg (prowadził śledztwo J. Seinfelda) został przeniesiony na stanowisko pisarza hipotecznego do Płocka.

## Tworzenie „samorządu“ lwowskiego z przeszkodami

Sprawa „restytucji“ samorządu lwowskiego staje się w życiu naszego miasta zagażaniem legendarnym. Mimo gorliwej „twórczości“ rzecz nie dochodzi do skutku, a tymczasem rosną apetyty, ilość kandydatów się mnoży, tworzą się na gwałt „ugrupowania“ gospodarcze, aby znaleźć tytuł do zgłoszenia swojego kandydata na radnego.

Gdy z końcem marca zaczęto formować nowe rządy na ratuszu lwowskim, mówiło się, że nowa rada będzie liczyć 86 do 90 członków. Od tego czasu cyfra ta powoli rosła, aż ostatecznie doszła do 120, obejmując już reprezentację przyłączonych do Lwowa przedmieść. Obecnie doszło już do 130 radnych i zdaje się jeszcze na tem się nie skończy, bo sprawa odtąd nie jest definitywnie załatwiona. Miałowiec istnieje t. zw. wojewódzki wydział samorządowy, który jako czynnik samorządowy wyższego rzędu ma wydać swoją opinię o projektowanej „rekonstrukcji“ samorządu lwowskiego. Otóż ten samorządowy wydział miał tę sprawę załatwić już w piątek ubiegłego tygodnia, ale ponieważ nie była jeszcze przygotowana, jak w województwie oświadczone, odroczone ją do wczoraj. Ale i wczoraj z niewiadomego powodu zdjęto ją z porządku dziennego, z tem, że ma być przedmiotem obrad w nadchodzący piątek.

Tymczasem apetyty rozmaitych sanacyjnych „ugrupowań“ rosną, a wiadomo, że nie były one nigdy małe. Obecnie chodzi podobno o to, aby sanacji zapewnić bezwzględna większość w tej radzie, a nawet zapewnić p. Nacolskiemu wybór na prezydenta.

Wszystko to zakrawa mocno na humorystykę, tak, że w coraz liczniejszych kolach rzeczywistych obywateli lwowskich rośnie tendencja uchylecia się od udziału w tym osobliwym tworze.

Klasie robotniczej ofiarowano 14 mandatów na ogólną cyfrę 130. Oczywiście dla jej reprezentacji trudno przecie znaleźć dość miejsca, gdy tylu „zasłużonych“ o nie kompetuje. Pozwólmy sobie zaznaczyć, że organizacja robotnicza bardzo poważnie się nad tem zastanowi, czy z tej propozycji należy skorzystać. A forsowanie kandydatury p. Nacolskiego na stolec prezydencki jest tego rodzaju prowokacją, że odrazu mogą decydujący o składzie nowej rady rozdzielić owych „robotniczych“ 14 mandatów między swoich. Kandydatów mają jesz-

cze dosyć i towarzystwo dla p. Nacolskiego będzie odpowiedniejsze. Socjaliści bardzo stanowczo wyrzekają się tej przyjemności.

Dla informacji dodajemy, że ów wojewódzki wydział samorządowy, jest następcą dawnego Wydziału krajowego, a późniejszego Tymczasowego Wydziału Samorządowego. O ile wiemy, ów wojewódzki wydział

składa się z trzech osób powołanych przez rząd, a przewodniczy mu wojewoda. Reprezentuje on samorząd wyższego stopnia. Co robi, jest skrupulatnie ukrywaną tajemnicą.

Informacje te podajemy dlatego, bo przy sposobności „tworzenia“ nowej rady miejskiej we Lwowie doszło do wiadomości społeczeństwa, że taki „samorząd wojewódzki“ wogóle istnieje. Zdaje się, że czynnik rządzący chciałaby, aby samorządy wszystkich stopni tak „rozległy“ miały zakres działania i „wpływ“ na sprawy publiczne, jak ów wojewódzki...

## Powódź w stanisławowskiem nie przybiera większych rozmiarów.

STANISŁAWÓW, 20. maja (Pat). Ulewne deszcze ustały, dzięki czemu klęska powodzi nie przybiera większych rozmiarów. Wody wszystkich wzebranych rzek opadają. W powiecie Kołomyja na drodze Kołomyja—Ispa most zerwany. Ponadto zerwane dwa mosty na drodze Kosmacz—Jabłonów oraz uszkodzony most w Wierbiązu niższym i dwa mosty na drodze Kosmacz—Jabłonów. W pow. kołomyjskim ewakuowano około 500 osób. W dniu

dzisiejszym wicewojewoda stanisławowski Koncwojcz zwiedził miejscowości nawiezione klęską powodzi w powiecie śniatyńskim, pozostawiając staroście najniezbędniejsze fundusze, przeznaczone na dożywianie ewakuowanej ludności, której liczba wynosi około 1.000.

Według obliczeń Dyrekcji Robót Publicznych straty wyrządzone przez powódź w woj. stanisławowskiem wynoszą około 750.000 zł.

## Klęska powodzi w Rumunji.

BUKARESZT, 20. maja (Pat). W okolicach Pietra powódź rozszerza się. Poziom wód podniósł się przeciętnie o dwa metry. Cztery fabryki uległy zatopieniu. Setki rodzin pozostały bez dachu nad głową. Zagrożone dzielnice zostały ewakuowane. Na przedmieściach Bacau poziom wody dochodzi do 3-ech metrów. Z górą 500 osób jest bez dachu nad głową. 50 domów ule-

gło zniszczeniu. W m. Roman 100 domów uległo zalaniu. Komunikacja kolejowa z Pietra jest całkowicie przerwana. W akcji ratunkowej współdziałają oddziały wojskowe. Ofiar w ludziach dotychczas niema.

Według ostatnich wiadomości w Bacau zalanych zostało 800 domów, z czego 500 grozi zawaleniem. Rzeki Mures i Buzau rozlały na wielkich przestrzeniach. Straty są b. znaczne.

## Straszna katastrofa samochodowa.

BUDAPESZT, 20. maja (PAT.). Dziś w południe w pobliżu Budapesztu wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Szofer, prowadzący samochód ciężarowy, w którym jechało 14 osób, ze sfer robotni-

czych, chciał na skrócie minąć drugi samochód, przyczem samochód ciężarowy stracił równowagę i wywrócił się. Szofer został śmiertelnie ranny, zaś wszyscy jadący odnieśli cięższe lub cięższe obrażenia.

### W CZERAZ ROZPOCZĘTO EWAKUACJĘ III STREFY NADRENI.

BERLIN, 20. maja. (Pat.) Z Wschłudentu donoszą Wczoraj wieczorem nadkomisarz komisji międzynarodowej Nadreńskiej zawiadomił komisarza Rzeszy dla terenów okupowanych, iż w dniu 20. b. m. rozpocznie się ewakuacja Nadrenji.

### ZAMKNIĘCIE OPERY KATOWICKIEJ.

Jak donoszą z Katowic, istniejąca tam od lat pięciu przy Teatrze Polskim scena operowa ma być w przyszłym sezonie zwiniona z powodu trudności natury finansowej. Spadek frekwencji publiczności przy równoczesnym nadmiernym wyśrubowaniu gaź, uniemożliwia dalsze utrzymanie tej kosztownej imprezy.

# TYDZIEŃ KOBIEC

Uchwała Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S. organizuje w r. 1930 »TYDZIEŃ KOBIEC« od niedzieli 25 maja, do 1-go czerwca.

„TYDZIEŃ KOBIEC” BĘDZIE POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE „GŁOSU KOBIEC”

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydziału Kobiecego P. P. S.

## Sugestia -- programem naprawy gospodarczej.

Pisaliśmy już o tem, jak to min. Kwiatkowski starał się uczenie udowodnić, że w gospodarstwie społecznym w Polsce nie jest tak źle, ale społeczeństwo ogarnęła *depresja* psychiczna, którą należy zwalczać. — Tego samego zdania są i posłowie sanacyjni, którym oczywiście dobrze właśnie teraz się powodzi i głoszą na wiecach, że klęska gospodarcza jest poprostu wymysłem opozycji i sejmokracji.

Zmiażdżyć opozycję, a przestaną ludzie mówić o braku pracy i pieniędzy, o zastoju w handlu i przemyśle, o zaprotestowanych wekslach i t. d. Całe szczęście, że na wiecie sanacyjne chociaż tylko urzędowe osoby, które muszą milczeć, bo losy zachwalających regim pomajowy — byłyby bardzo smutne.

To zakłamywanie się posunął już do szczytów wódz *Switalski*, który w memorjale złożonym w Belwedrze miał czarno na białem dowiedzieć, że nigdy taką popularnością nie cieszyła się BB jak właśnie obecnie.

Nie możemy zaprzeczyć słuszności temu poglądomi, nigdy bowiem tak powszechnie nie narzekano na pomajowy system rządu i jego następstwa tragiczne jak obecnie. — Pod tym względem w społeczeństwie zapanowała niemal *jeanomyślność* bez względu na klasę społeczną, narodowość i religję...

Nic z pogodnego nastroju sfer rządzących nie zdoła wytrącić. Ani przerażająca ilość bankructw, ani zamykanie warsztatów pracy, ani co raz większe trudności w płaceniu przez ludność podatków, ani miesięczne sprawozdania oficjalne Instytutu badania konjunktur gospodarczych i Banku Gosp. Krajowego. Wbrew rzeczywistości rzeczywiście zarzuca się partyjnictwu, że maluje ciąba na ścianie, aby nim zasłońcie pozbawione płam słońce.

Może dopiero zmniejszający się stan wpływów do kas skarbowych z podatków i monopolu państwowych

sprowadzi otrzeźwienie. Skoro kasy te okażą się puste, to nie będzie po prostu czem rządzić.

Oto w kwietniu b. r. wszystkie wpływy do kas państwowych wynosiły:

W stosunku do marca b. roku (218.2 milj. zł.) wykazały zatem spadek o 24.2 milj. zł., a w stosunku do kwietnia r. ub. (219.9 milj. zł.) o 25.9 milj. zł.

W kwietniu b. r. w porównaniu z marcem r. b. zmniejszyły się wpływy z wszystkich grup danin z wyjątkiem grupy podatków bezpośrednich zwyczajnych.

W tej grupie nastąpił wzrost wpływów z 56.3 milj. zł. w marcu na 63 milj. zł. w kwietniu, przyczem spadek dochodów wykazał podatek przemysłowy z 20 milj. zł. na 15.5 milj. zł., a wzrost wpływów — podatek dochodowy z 19.8 milj. zł. na 34.8 milj. zł. (od 15 kwietnia do 15 maja płatna jest I rata podatku przemysłowego od obrotu za 1929 rok przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe, a do 1 maja połowa podatku dochodowego od dochodu, osiągniętego w 1929 r.).

*Podatki pośrednie*, cła, oraz opłaty stemplowe i daniny pokrewne wykazały w kwietniu w stosunku do marca mniejszy lub większy *spadek dochodów*.

*Monopole* wpłaciły do skarbu tytułem zysków w kwietniu 66.6 milj. zł., w marcu 83.7 milj. zł., przyczem *zmalala wpłata* monopolowa tytoniowego o 15.0 milj. zł., spirytusowego o 1.6 milj. zł., loterii państwowej o 1.5 milj. zł., a wzrosła wpłata monopolu solnego o 0.4 milj. zł. i zapalczanego o 0.6 milj. zł.

A więc maleją wpływy z podatków i monopolu. W jednym miesiącu o 24 milj. zł.

Min. Matuszewski obcina wydatki jak może, urzędy poza wypłatą poborów pracownikom prawie nie nie dostają. Jeżeli tak dalej pójdzie, za-

## Autobiografia robotnika polskiego jako cenny dokument.

Dzięki Polskiemu Instytutowi Socjologicznemu w Poznaniu, który ogłosił konkurs na autobiografię robotnika, a obecnie wydał oznaczony pierwszą nagrodą „Zyciorys własny robotnika“ Jakóba Wojciechowskiego, pozyskała literatura polska ciekawy i niezwykły dokument.

„Wielki ten tom — mówi o nim dr. Bogdan Suchodolski — pisany nieporadnym językiem i stylem robotnika, który przeszedł szkołę niemiecką i całe swe życie aż do r. 1924 spędził w Niemczech, zawiera nieogarnione mnóstwo z różnorodnych względów, ciekawego materiału. Prof. Szuman i dr. Chałasiński zaznaczyli w przedmowie wartość tego zyciorysu dla psychologów i socjologów. Posiada on wszakże znaczenie i dla ludzi zajmujących się literaturą. Książka Wojciechowskiego zawiera materiał pierwszorzędny dla charakterystyki robotnika polskiego w b. zaborze pruskim; oraz materiał również ciekawy, choć bardziej fragmentaryczny, dotyczący życia i obyczajów ludu wiejskiego. W zyciorysie tem maluje się nie tylko w całym bogactwie szczegółów dusza autora, ale również i usposobienie oraz poglądy warstwy, do której należy i o której mówi! — Jest to materiał „z pierwszej ręki“, jest to szczerze i prosto ujęty fragment rzeczywistości indywidualnej i zbiorowej, fragment uczący, czem jest naprawdę — a nie w oczach literata — człowiek określonej warstwy i pokolenia. Pod tym względem wartość tego pamiętnika zbliżona jest do tej, którą dziś widzimy w pamiętnikarzu szlacheckim — Pasku“.

— 0 —

braknie na płace ministrów. Jesteśmy ku temu na prostej drodze.

Może wtedy zrozumieją i sprószczą przerażający stan rzeczy.

Czy jednak wtedy nie będzie za późno.

— 0 —

## Dalszy zamach na piękno m. Lwowa.

(Panu wojewodzie Gołuchowskiemu do wiadomości).

W szeregu rzeczowych artykułów drukowanych w 1928 i 1929 roku, zwracaliśmy uwagę władz mjarodajnych na *skanaaliczne oszpeccenia Lwowa przez niszczenie arzewostanu, otaczającego ongiś nasze miasto* a zwłaszcza t. zw. *Cesarskiego lasku*. Otóż, jak się okazuje obecnie, przy poparciu prof. Thulliego (!) przygotowuje się nowa akcja uniemożliwiająca wykonanie w przyszłości planu zalesienia ogołoczonego z drzew „Cesarskiego lasku“ przez założenie nowej piaskowni przez niejakiego Hubera, sekretarza chrześcijańskiej demokracji we Lwowie. Pan ten, nie liczący się wcale z potrzebami estetycznego wyglądu miasta, wniósł podanie do Magistratu o pozwolenie na założenie „nowej piaskowni na północnym stoku „Cesarskiego lasku“.

Magistrat jednak, na skutek energicznej obrony wyglądu estetycznego miasta przez dr. A. Czołowskiego, odmówił Huberowi (za którym się kryją jeszcze inni wspólnicy z łona chrześcijańskiej demokracji i

spekulanci) udzielenia konsensu.

Na skutek rekursu Huberta sprawa oparła się o Komisję Techniczną przyboczną Rady. Komisja ta uchwaliła przeprowadzenie komisyjnych oględzin na miejscu dnia 20. maja przy udziale reprezentantów Wydziału Technicznego Magistratu oraz racnych prof. Thulliego i Pammera.

Podczas oględzin prof. Thullie broił apetytów „piaskowych“ Hubera wbrew interesom gminy, popierając członka swego stronnictwa w sposób rażąco skanaaliczny.

*Łyczakowianie, którzy od szeregu lat nękałi są przez piaskarzy, zamierzają unieść skargę do Ministra Spraw Wewnętrznych, aby usowodnić jak skanaaliczne są w skutkach dla Lwowa rządy panów profesorów Politechniki lwowskiej.*

Panie Wojewodo! Trzeba położyć koniec orgjom piaskarzy!

Oczekiwać należy, że Komisja Państwowa ochrony przyrody zainteresuje się tą skandaliczną sprawą.

## Sprawa doktoratów na wydziale medycznym.

Onegdaj odbył się wiece studentów medycyny w sprawie odebrania tytułu „doktora“ tym wszystkim, którzy nie uzyskali absolutorjum na wydziale lekarskim do roku 1928. Ogół studentów medycyny, uważa, zresztą słusznie, rozporządzenie owo wydane przez Ministerstwo Oświaty w marcu 1930 r. za wysoce krzywdzące, a przede wszystkim sprzeczne z ustawą uchwaloną w r. 1928 przez Sejm. Ustawa ta powiada, że przysznaje się Raom Wydziałów lekarskich prawo nadawania doktoratów indywidualnie do 30 grudnia 1932 r. Wiązimy więc, że Ministerstwo, zgodnie ze sanacyjnym duchem czasu, w iście „swoisty“ sposób „interpretuje“ ustawy uchwalone przez Sejm, które zgoanie z konstytucją, wszystkich jednakowo obowiązywać powinny.

Według obowiązującej ustawy, absolwentom wydziałów medycznych przysługiwałby jeajnie tytuł „lekarza“, zamiast dotychczasowego „doktora“. Studenci medycyny, zupełnie słusznie uważają tego rodzaju pociągnięcie za niesłychanie krzywdzące, żądając dla zawodu lekarza tytułu „doktora“, jako tradycyjnie uświęconego tytułu, nie naukowego,

lecz zawodowego. Słowo lekarz jest wyłącznie określeniem zawodu, jak prawnik, technik itd. A przecież każdy z tych pracowników ma swój tytuł zawodowy; prawnik jest magistrzem, technik inżynierem itd., lekarz natomiast nie miałby tytułu zawodowego.

Ogół młodzieży, studiujucej na wydziale lekarskim rozpoczął energiczną akcję w powyższej sprawie. Delegaci lwowscy wyjechali do wszystkich ośrodków uniwersyteckich w Polsce, ażeby porozumieć się z całą młodzieżą studiującą medycynę, co do prowadzenia jednolitej akcji działania na terenie całej Polski. Opinia publiczna poprze niewątpliwie akcję młodzieży medycznej.

### Skoczył z 4 piętra na bruk.

WARSZAWA. W pierwszym oddziale Sądu powiatowego przy ul. Wielkiej 44-letni sązia Myśluborski rzucił się onegdaj w południe z 4-go piętra na bruk podwórza i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

## Echo procesu białoruskiej Hromady.

WILNO, 20. maja (Pat). W dniu 4. maja 1929 r., kiedy to przed sądem okręgowym toczył się przewlekły proces w sprawie białoruskiej włościańsko - robotniczej Hromady, przyjechało do Wilna trzech posłów komunistycznych, a mianowicie Warszawski - Warszawski i Bittner, którzy w międzyczasie zbiegli do Rosji sowieckiej, oraz Cyryl Walnicki z Ukraińskiego Klubu Poselskiego Selrobu - lewicy. Wszyscy wymienieni, gdy przewodniczący rozprawy, wiceprezes Owsjenko ogłosił przerwę, rozpoczęli wznosić okrzyki w stronę oskarżonych, wyrażając im uczucie sympatii i poperowienia. — Zajście zostało zlikwidowane przez policję i na polecenie przewodniczącego rozprawy sporządzono o zajściu protokół, pociągając manifestujących w sądzie posłów do odpowiedzialności prawnej.

Wczoraj na ławie podsądnych zasiadł jedynie poseł Walnicki, gdyż jego towarzysze zbiegli. Po odbytej naradzie sąd wyniósł wyrok, którego mocą uznał go za winnego inkryminowanego przestępstwa (art. 51, 154 i 133 k. k.) i skazał na osadzenie w więzieniu, zmieniającem go m porawy przez 2 lata. Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd pozostawił skazanego na wolnej stopie za kaucją. Obrona zapowiedziała apelację.

### Samobójstwo uczenicy gimnaz.

NOWY TARG. Onegdaj popełniła tu samobójstwo M. Czajkówna (lat 17), uczennica 7 kl. państwowego gimnazjum. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Czajkówna odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru.

### Coudenhove-Galergi



twórca idei Unji Wszechoeuropejskiej i prezydent konferencji obradującej w Berlinie.

K I N O  
„KOPERNIK“Dziś Premiera.  
Dramat w 14 aktach p. t.

MARSZ RADECKIEGO

W roli głównej:  
AGNES H. ESTERHAZY.

# Rozstrzelana tancerka

## Mata Hari, szpieg niemiecki.

Mata Hari, naga tancerka, kurtyzana została w r. 1917 rozstrzelana we Francji za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Tajemnicza postać tej „tancerki hinduskiej“ była przedmiotem powszechnego zainteresowania. Dookoła jej osoby uwiła się istna legenda, postać jej uwieczniano na filmach, w powieściach, nawet sławny pisarz hiszpański Biasco Ibanez uczynił z niej bohaterkę swej powieści pod tyt. „Mare nostrum“.

Teraz legendę o pochodzeniu hinduskim Mata Hari rozwił pisarz holenderski Charles S. Heymans, — który opierając się na szeregu dat i dokumentów napisał o niej książkę pod tyt. „Prawdziwa Mata Hari, kurtyzana i szpieg“.

Mata Hari nie urodziła się gdzieś pod palmami, w pobliżu dżungli. — Przyszła bowiem na świat 7 sierpnia 1876 w holenderskim miasteczku Leeuwarden, ojciec jej był handlarzem kapeluszy, imię jej brzmiało zgoła nieegzotycznie: Margaretha Gertruda Zelle... uczęszczała do seminarjum nauczycielskiego w Leyden, ale ponieważ piękną, dobrze rozwinętą dziewczyną zanadto się zajęł dyrektor seminarjum, musiała opuścić zakład i przeniosła się do swego wuja w Haaze.

W r. 1895, gdy miała lat 19 na

podstawie ogłoszenia w gazetach poznała się z Rudolfem Mac Leodem, kapitanem piechoty w Inajach holenderskich, chwilowo bawiącym wówczas w Holandji. Wkrótce potem o 20 lat starszy Leod zawarł z nią małżeństwo, poczem wyjechał z młodą żoną do Indji holenderskich. Po roku na świat przyszedł syn, później córka, ale kapitan Mac Leod nie doznał w małżeństwie tego szczęścia, które obiecywała mu dać Margaretha.

Pożycie zamieniło się w piekło, jak widać z ogłoszonych obecnie po raz pierwszy listów kapitana, marzył on o tem, aby jaknajszybciej pozbyć się tej „pięknej ale straszliwej“ kobiety. W 1902 r. małżonkowie wracają do Amsterdamu. Pewnego razu Margaretha Leode wraz z 5-letnią córeczką, wychodzi z domu i po powrocie dziecko opowiada ojcu o tem, że było wraz z matką w jakimś pięknym domu z marmurowymi kolumnami. Był to

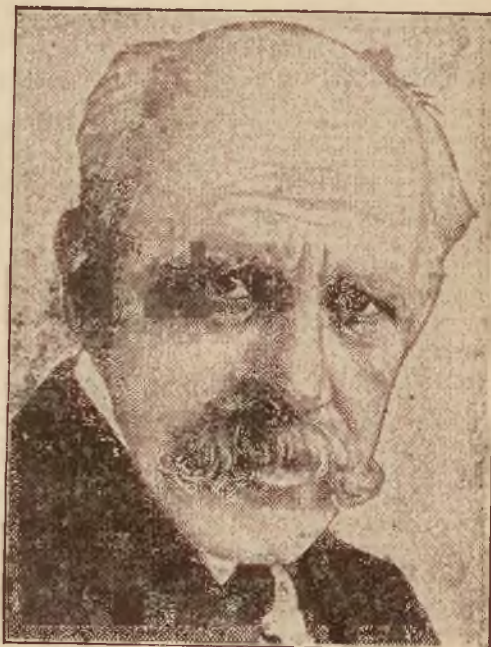
dom schadzek.

W r. 1906 następuje rozwód, lecz Margaretha wolna jak ptak już na parę lat przed rozwodem wyjeżdża do Paryża. Tam zaczyna się jej karjera. Tańczy, wykonuje tańce, które sama nazwała

„tańcami kapłanek“ hinduskich

i właśnie wtedy zmienia swe nazwisko na tak głośny pseudonim „Mata Hari“. Tańczy prawie nago, Najpierw w salonach prywatnych, potem w kabaretach Folies - Bergere i Trocadero.

## Fridtjof Nansen,



jeden z najsłynniejszych badaczy okolic bałtyckich, zmarły dnia 13. b. m. w Oslo w Norwegii. Obszerny życiorys wielkiego uczonego, pomieściliśmy w jednym z poprzednich numerów.

JEWDOKIMOW.

6)

# SAWA.

(Ciąg dalszy).

Sawa uśmiechnął się sztucznie.

W nocy zakrętwialemi rękami chwycił się łóżka, głowę oparł na poduszki i czekał. Serce jego biło jak opętane, to znów ustawało.

Sawa myślał:

— Jak długo potrwa ten atak? Czyż to śmierć? I ja umrę...?

Po ataku osłabienie i brak oddechu, następował napad kaszlu. Gorący oddech spalał mu gardło i gorzał w nawpół otwartych ustach. W czasie ataków powracały jego marzenia same, zwykle jego sny.

Noc podobna była do dalekiej drogi w ciemnościach, cały czas wędrował Sawa, wędrował i wędrował nie mogąc zażyć do celu.

Nagle w uszach jego zabrzmiało jasno brzmiące, wszystkimi tonami jaskrawymi uderzające dzwonięcie:

Otworzył oczy, poruszył palcami, odetchnął lekko i swobodnie, zrozumiał, że w katedrze zadzwoniono na mszę. Na kurytarzu słychać już kroki, kelner dzwonił czajnikami, na tacach zabrzączały szklanki. Drepcący krok kelnera zmieszał się z ciężkim krokiem gościa hotelowego.

Sawa usiadł na łóżku i natychmiast zgłosiło się przebudzone serce, uderzało w siebie jak więziony ptak olbrzymi o sztaby klatki. Siły go opuściły, wyl się w ataku duszności.

Przebudził się na podłodze i znów usłyszał subtelny dźwięk dzwonnów z katedry. Sawa zrozumiał, że teraz dzwonią na mszę wieczorną. Spojrzenie jego padło na własne palce i nagle zauważył posiniałe paznokcie.

Powoli wstał z podłogi, i ostrożnie, bojąc się własnych kroków, zaczął się ubierać!

Trzymając się poręczy, zszedł ze

schoodów, wyszedł poza bramę i powlókł się z trudem przez plac.

Przed okratowaną bramą pewnego żółtego domu obejrzał się dokoła. —

Wzduch pustej ulicy chłop wiózł na grabiniastym wozie prosięta w niskich plecionych koszach. Kwiczały i wysuwały morćki przez otwory w koszach, popychały kosze i wstrząsały nimi. Sawa skrzywił twarz z bólu, zachwiał się przestraszony, skupił swoje siły i zadzwonił.

W maleńkiej izdebce narożnej Sawa szepnął:

— Seljuk, zdaje mi się, że umieram... serce...

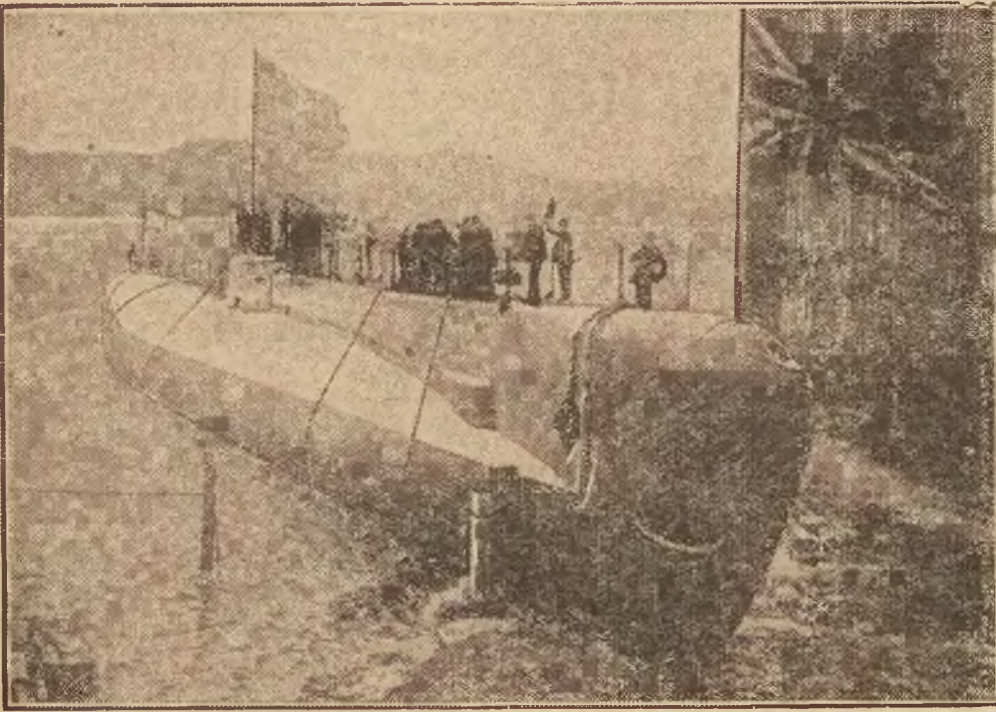
Mieszkam „Pod złotą kotwicą“... obserwuj...

Gdybym umarł, zawiadom komitet prowincjonalny... Niech poszła kogoś drugiego. Czuwaj nad składnikami...“

Seljuk usadowił obrzękłego, osłabłego Sawę na krześle. Jego duże czerwone usta silnie oacięły się od bladej twarzy.

(Dok. nast.).

## Jak się Europa przygotowuje do rozbicia...



Najnowszy podmorski krażownik angielski „Rainbow“, który w tych dniach opuścił doki w Chatham koło Londynu.

Wierzono święcie, iż jest jakaś księżniczka hinduska, która uciekła ze świątyni, rozczytywano się w ogłaszanych przez nią wywiadach. — Podczas występów w jednym z salonów prywatnych w r. 1905 poznał ówczesnego ambasadora Niemiec w Paryżu, księcia Radolina i ta znajomość staje się początkiem jej tragicznego końca. Za jego namową staje się

*szpiegiem niemieckiego sztabu generalnego.*

O jej względy i miłość ubiegali się książęta, hrabiowie, dyplomaci, generałowie, finansjerzy.

Marta Hari „księżniczka hinduska“ jest łaskawa, sprzedaje miłość za grube pieniądze, ale równocześnie dowiaduje się rzeczy, wykorzystywanych później przez wywiad — niemiecki.

W r. 1914 przebywa Mata Hari w Berlinie, gdzie występuje na scenach music-hallów, i w salonach wielkich książąt niemieckich. W tym właśnie czasie otrzymuje Mata Hari od niemieckiego sztabu generalnego swój numer — „N. 21“ — i polecenia najwyższych funkcji w zakresie szpiegostwa wojennego.

Zaopatrzona w paszport holenderski Mata Hari udaje się do Paryża, a stamtąd do Wittel, u podnóża Wogezów, gdzie znajdowały się główne bazy lotnicze Francji, stacje radiowe i dokąd przybywały tajni agenci wywiadu armii sprzymierzonych.

Pierwsze podejrzenia o istotnej roli Mata Hari powstały w angiel-

skiem „Intelligence Service“. Wracając z Hiszpanji do Holandji, Mata Hari wysiadła z okrętu w Southampton, gdzie została aresztowana przez władze angielskie i przywieziona do Londynu do „Scotland Yard“. Naczelnik wydziału, posiadający spisy wszystkich niemal najbardziej zakonspirowanych szpiegów, wiecził, że Mata Hari jest również szpiegiem.

Nieodgadnioną tajemnicą było tylko jedno: dla kogo pracuje? Wszystkie badania były bezowocne. Posiadanie bardzo znacznej sumy pieniędzy przy sobie wytłomaczyła Mata Hari prosto:

*„Mam tylu kochanków w różnych krajach i tak bogatych, że nie ażiwnego, iż znalezione przy mnie tyle pieniędzy“.*

Mata Hari została wypuszczona, ale „Intelligence Service“ rozciągnęło na nią najpilniejszą uwagę. W 1916 r. kilku oficerów francuskich zawiadamia „drugie biuro“ sztabu generalnego o nadmiernej „ciekawości“, jaką wykazuje Mata Hari dla spraw wojskowych. Rozmowa, jaką odbyła w gabinecie majora Ladoux pięknie wystrojona „czerwona tancerka“, była dla niej fatalna, stała się początkiem jej zguby. Ladoux wręcz oświadczył, iż posiada dowody szpiegostwa, uprawianego przez Mata Hari. W odpowiedzi Mata Hari zaproponowała Francuzom swą gotowość pracy na rzecz Francji, Ladoux wysłał ją do Belgii, ale drogą okrężną, przez Hiszpanię, później

parowcem do Anglii, stamtąd do Holandji, Wypracowano plan, który zdradził Mata Hari: zakomunikowano jej nazwiska sześciu agentów francuskich, działających na samym froncie, którzy udzielali niedostatecznych informacji sztabowi francuskiemu. O tem, że jeden z nich był jednocześnie agentem niemieckim, wiedziało dokładnie. Mata Hari udała się w podróż. Po upływie dwóch tygodni

*ów agent podwójny został rozstrzelany przez Niemców.*

Jedynym człowiekiem, który mógł go wydać, była Mata Hari. Sąd wojenny w Paryżu skazał ją 13 lutego 1917 na śmierć. Sąd kasacyjny wyrok zatwierdził.

*15 października 1917 została w Vincennes pod Paryżem rozstrzelana.*

Na pytanie sądu, czy ktoś zajmie się pogrzebaniem jej zwłok, nikt się nie zgłosił. To ciało, które było porządkiem wielu, wielu, — teraz nie było już potrzebne nikomu. Zostało przeniesione do anatomji dla studjów.

—o—

## Sfraszne samebójstwo bezrobotnego.

ŁÓDŹ. Onegdaj w nocy (wezvano pogotowie ratunkowe na ulicę Fabryczną 2 do jakiegoś krwawego wypadku.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia — stwierdził, iż zamieszkały w tymże domu 38-letni Teodor Flesser, bezrobotny, jest ciężko ranny nożem w brzuch. Ponieważ stan rannego był bardzo groźny, lekarz pogotowia przywiózł go do szpitala im. prezyd. Mościckiego.

Jak ustalono, Flesser od dłuższego już czasu nie miał żadnego zajęcia. Brak środków do życia doprowadził go do rozpacz, tak, że w końcu powziął myśl zglądzenia ze świata żony i dzieci.

Pewnego wieczoru powiedział o tem żonie. Onegdaj w nocy wstał z łóżka i obudził żonę oświadczając, by się szykowała na śmierć.

Przerażona kobieta widząc w ręku męża, który czynił wrażenie na wpół obłąkanego, duży kuchenny nóż, wybiegła z krzykiem na schody.

W międzyczasie Flesser wbił sobie nóż po rękojeść w brzuch i zalewając się krwią, runął na ziemię.

Stan jego jest bardzo poważny.

**Nowość!**

**Nowość!**

MARJAN PORCZAK.

**DYKTATOR PIŁSUDSKI  
i „PIŁSUDCZYCY“**

CENA zł. 2.—

DO NABYCIA W KSIĘGARNI

LUDOWEJ,

**Lwów, ul. Szajnochy 2.**

## To i owo.

W urzędach mamy nadmiar turzędników z domowem wykształceniem na wysokich nawet stanowiskach, brak natomiast fachowców z wykształceniem prawniczym. Opowiada mi, że np. w okręgu Łzby skarbowej w Białymstoku brak nie mniej, niż 50 prawników. Cierpi cały tok pracy, cierpią opodatkowani, ale to małe zmartwienie dla sfer decydujących. Nie ma prawników? No, to są pułkownicy na emeryturze, albo felcerzy albo geometrzy, albo guwernerzy jaśniepańskich dzieci, roznajcie. To mniej więcej tak jakby w warsztacie mógi zastąpić ślusarza złotnik albo ślusarza zegarmistrza.

Dla sprawiedliwości trzeba przyznać że nawet mój. Matuszewski w jednych ze swoich mów sejmowych zwrócił uwagę na ten brak prawników, przyczem wskazał na potrzebę utworzenia stypendjów państwowych dla studjujących prawo, aby młodzież pozbawioną środków do życia zachęcić do studjów prawniczych. Stypendjum takie nie zostało utworzone, bo czyż słowa w czyn zamieniac jest zwyczajem naszych genialnych mężów?

Kasa im. Mianowskiego przeprowadziła ankietę w sprawie potrzeb nauki polskiej. Odpowiedziało 80 uczonych, a niektóre odpowiedzi zawarte w książce pod tyt.: „Nauka polska“ rzucają ponure światło na obecny stan nauki. Kilku profesorów zwraca uwagę na „antynaukowy nastrój“ młodzieży, co tłumaczy poprostu brakiem środków do życia najubożniejszych nieraz jednostek. Pod brzemieniem głodu i nędzy upadają, wykołują się. Prof. Ujejski w Warszawie pisze o tem m. in.:

„Słyszałem niejednokrotnie opinię taką: Kto ma prawdziwie zamiłowanie naukowe, rzetelną żądzę wiedzy, ten zwycięży wszelkie przeszkody, ten o głodzie i chłodzie... itd. (Tu następują przykłady. Święta prawda! — woła prof. Ujejski — święta, bo mówi o świętych nauki. Ale obok niej jest druga prawda zwyczajna, codzienna — ta, że heroizm jest zbyt rzadkim i zbyt kosztownym materiałem, żeby można z niego cały gmach nauki budować“. Niestety, u nas wciąż oczekuje się na tych „świętych“ i to ze świętą cierpliwością“.

Ze świętą cierpliwością? No tak, a co ma robić zmęczeni? Czy kasy rozbić? Czy przechodniów grabić? Może na tem nie rozumiała będzie tragedia ucznia, który właśnie o głodzie i chłodzie szedł naprzód aż z rozstraskaną głową padł martwy na ziemię. Był to 18-letni młodzieniec Anatol Zelazowski, uczeń gimn. im. Reita w Warszawie, który nie mając z czego żyć, przyjął pracę w księgarni „Ruch“. Lecz wkrótce pracę tę stracił. Dowiedział się później ku swej wielkiej radości, że gdzieś na Pomorzu może znaleźć pracę. Jakżeż tam jednak dostać się, jeżeli nie ma grosza przy duszy? Zelazowski postanowił przejechać na gapę i w tym celu wdrapał się na dach idącego w kierunku Torunia wagonu, a podczas przejeżdżania pod mostem kolejowym, między stacjami Gunoidy a Najmowem w pow. brodnickim, uderzył głową o wystającą belkę i spadł na tor, ponosząc śmierć na miejscu.

O! doła! Doła młodzieńca, który borykając się z ciężkimi przeciwnościami — chciał dotrzeć do celu.

Bywają różni profesorowie i różne patrzają na życie. Prof. Ujejski n. p. przejawia się groźnym zjawiskiem nędzy wśród młodzieży, a prof. Pochmarski jest po-

## Pochód w kostjumach historycznych średniowiecza.



W starożytnem mieście Rosnenburg odbędzie się na Zielone święta barwny pochód, który będzie przedstawiał wkroczenie wojsk Tillego po zdobyciu miasta w r. 1631 w ciągu wojny 30-letniej.

## Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy.

W sierpniu r. b. od dn. 25 do dn. 28-go odbywać się będzie w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. Spółdzielcza organizacja międzynarodowa, zorganizowana w Unję spółdzielczych związków ogólnokrajowych, obejmuje obecnie 39 krajów. Do Unji należy przeszło 100 centralnych związków ogólnokrajowych, posiadających 160.000 spółdzielni, liczących 55 milionów członków, z sumą 36 miliardów zł. kapitału udziałowego.

Polska na Kongresie Wiedeńskim z tytułu należenia Związku do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego rozporządza będzie dwudziestoma głosami. W Centralnym Komitecie Międzynarodowej Unji Związków Spółdzielczych Polska ma 2-ch przedstawicieli, pp.: dyr. Marjana Rapackie

go z Warszawy i dyr. Michała Chrystowskiego ze Lwowa.

Łącznie z Kongresem Spółdzielczym odbywać się będzie również w Wiedniu i w tym samym czasie Zjazd Delegatów Międzynarodowej Ligi Kooperatystek. Jeden z dwóch zasadniczych referatów na obradach Ligi powierzony został Polsce, p. dr. Marji Orsetti.

W roku bieżącym również i Międzynarodowa Szkoła Spółdzielcza odbywać będzie swój tygodniowy kurs w Wiedniu, w czasie od dn. 16 do 23 sierpnia. — Na kurs przyjmowani są kandydaci, poleceni przez związki krajowe. Opłata wynosi około 195 zł. Bliższych informacji udziela Sekretariat Towarzystwa Kooperatystów — Warszawa, ul. Grażyny 13, tel. 257-47.

stem i to sanacyjnym. Kiedyś był ludowcem i wtedy był pesymistą, teraz jest w obozie majowym, a że maj jest miesiącem wiosny, i radości, więc zmienił się w optymistę i na wszystko patrzy przez różowe okulary. Czytam w „Naprzodzie“ że były ludowcem a obecnie sanator prof. Pochmarski, urządził przed kilku dniami wiec w Szeszaku, na którym wobec 82 osób (na 500 zaproszonych) mówił o sytuacji i narzekał ma się rozumieć, na opozycję, i zapewniał, że kryzys gospodarczy nie jest tak straszny, jak to głosi opozycja, a w rzeczywistości to kryzys jest mało dostrzegalnym zjawiskiem...

Bodaj się tacy profesorowie na kamieniu rodzili; takich więcej, a z kryzysu gospodarczego ani śladu nie zostanie.

Komisja budżetowa Reichstagu po długich debatach uchwaliła dla ministra spr. wojskowych jeden milion marek na fundusz dyspozycyjny, z której to sumy nie będzie zobowiązany zdawać rachunków. Jedno z pism przypomina, że w Polsce wynosił fundusz dyspozycyjny ministra spr. wojskowych w 1926 r. — 3,895.000 zł., w 1927—8 — 6 milionów, w 1928—9, 6,093.000 zł. W 1929—30 r. preliminowano 8,090.000 którą to sumę zmniejszył sejm i senat o 2 miliony. Wywołało to wymuszanie „dobrowolnych“ składek „na walkę ze szpiegostwem“ w całym kraju na wielką skalę.

Dobrze, że te „dobrowolne“ składki były bo inaczej nie byłoby „Iskry“, nie byłoby tuby, przez którą głosi się „radosną twórczość“ w Polsce.

## Portowe miasto norweskie, Bergen



zostało dnia 16. b. m. nawiedzane wielkim pożarem, którego pastwą padło około 80 drewnianych domów i kilka okrętów, znajdujących się w porcie.

## „Lepsze wygnanie niż życie w kraju“. Siedm lat Italji.

Pod tym tytułem zamieścił w angielskim czasopiśmie „The Contemporary Review“, ukrywający się pod pseudonimem „Młodego Italczyka“ autor swoje wyznania z pobytu w ojczyźnie. — Między innymi stwierdza on, że „pierwszą rzeczą, która mnie uderzyła, był zupełnie brak zainteresowania się sprawami publicznymi zwłaszcza w porównaniu z przeszłością. Dawniej prawie każdy w mniejszym lub większym stopniu brał żywy udział w Radach Miejskich, w wyborach burmistrzów, w zebraniach przedwyborczych...“ Obecnie nie podobnego. — „Podesta“ jest mianowany przez rząd, może robić co chce, nikt nie ma prawa go krytykować odkąd autorytet „idzie z góry a nie z dołu“.

„Jeden z subiektów sklepowych opowiadał mi, jak odbywają się wybory. Został sewyntany około czwartej godziny popołudniu i zmuszony do głosowania. W biurze dano mu dwie kartki: jedną za opozycją — drugą faszystowską. Ta druga była trójkolorowa i kolory były widoczne przez papier. Po głosowaniu żądano, aby został członkiem milicji faszystowskiej. — Tą drogą nie doszedł ani jeden głos opozycji, zwłaszcza, iż przechodziło się do głosowania przez szpalier faszystów. Ci, którzy chcieli głosować za opozycją zostali następnie okrutnie pobitej.

Terror jest główną zasadą organizacji, ludzie boją się korespondować, przy rozmowach zamykają okna, wobec wnikającego w najdrobniejsze sprawy życiowe i prywatne wywiadu. „Spotkałem pewnego handlowca, żyjącego w jednym mieszkaniu od wielu lat. Nienawidzi on faszystów, ich rządów, niezliczonych opłat, konieczności zapisywania się do organizacji, do których nie chce należeć. Lecz, został członkiem Partji! Pewnego dnia otrzymał list z Partji, nadzwyczaj uprzejmy: „Ze względu na

pańską cześć i uwielbienie dla Wodza (Duce) oraz faszystów, mamy przyjemność zaliczyć pana w poczet członków“. Należało zaraz postać swą zgodę. Odesłać list? To doprowadziłoby go do ruiny; musiałby opuścić Italję i swój interes...

Sprawa Konkordatu między Państwem a Kościołem dała w rezultacie olbrzymi wzrost wpływów duchowieństwa na życie i Italja zaczyna jęczeć pod jarzmem księży. To nie dziwnego, że autor po przekroczeniu granicy uczuł ulgę. „Mogłem narzeczniej mówić, całkiem jawnie co myślałem. Nie było potrzeby ogłaszać się ciągle i upewniać się, czy jestem sam“. „Italja jest tak piękna, ale żyć w niej nie można. Lepsze jest wygnanie, niż ciągła, techórzliwa hipokryzja“.

Ministerstwo wychowania narodowego w Rzymie ogłosiło statystykę militaryzacji młodzieży włoskiej. 395.708 „Awangardystów“ grupuje się w 616 legionach pod dowództwem 6.050 oficerów milicji, 20.000 mstrukturów, 2.572 lekarzy i sanitarjuszy, 1.035 kweslarzy. Wzrost roczny wynosi 110.000 „Balilla“ i 90.000 „Awagardystów“. Wiadomo, że dziewczęta są objęte temi organizacjami narówni z chłopcami. „Piccole Italiane“ mają 640.000 dziewcząt a „Giorani Italiane“ (dziewcząt między 16 a 22 rokiem) 92.650.

### DWA DNI W TYGODNIU WOLNE OD NAUKI.

WARSZAWA. W związku z omawianą obecnie w Min. Oświaty sprawą systemu nauczania w szkołach średnich i powszechnych, wysunięto projekt wprowadzenia 2 dni odpoczynkowych w niższych klasach. 2-dniowa przerwa w tygodniu w nauce stosuje wjele państw, między innymi Francja i Danja.

## Wiadomości ciekawe.

### REMARQUE PISZE NOWĄ POWIEŚĆ.

Jak oświadczy, Emil Marja Remarque przedstawicielowi United Press, ma on zamiar wydać niebawem dalszy ciąg swej powieści „Na zachodzie nie nowego“. — Będzie to książka, odzwierciedlająca stosunki powojenne w Niemczech, która, zdaniem autora, przyczyni się znacznie do porozumienia i utrwalenia dobrych stosunków między narodami.

### DEBIUT 63-LETNIEJ MALARKI.

Na wystawie Akademji londyńskiej zwraca uwagę obraz, przedstawiający „Ulicę w Toskame“, będący pierwszym dziełem 63-letniej artystki, Hanny Brown. — Pani Brown w ubiegłym roku przepędziła kilka miesięcy we Włoszech i wywoziła stamtąd niezapomniane wrażenia. Po powrocie do domu usiłowała utrwalić na płótnie niektóre najpiękniejsze krajobrazy i to z pamięci. Widok ulicy toskańskiej wypadł tak dobrze, że został uznany przez jury Akademji za odpowiedni do umieszczenia na wystawie.

### OFIARA MODY.

Popularna primadonna, w Nowym Jorku, Allyn King, padła ofiarą mody głodzenia dla utrzymania smukłej sylwetki. Stosowała ona dietę tak skrupulatnie, iż poważnie podupała na zdrowiu. Wyczerpane fizyczne spowodowało tak silny rozstrój nerwowy, że w stanie silnego podrażnienia wyskoczyła z okna swego mieszkania na 5-tym piętrze, doznając pęknięcia czaszki i złamania ohydliwych nóg. Stan ofiary mody jest beznadziejny.

### Z MIŁOŚCI DO SPORTU.

Niezwykły wypadek, wydarzył się w mieście Eureka, w stanie California. — Jeden z najmłodszych entuzjastów sportu 19-letni Indjanin, Jonas Grant obrabował sąsiada i podpalił jego stodołę, poczem sam oddał się w ręce policji. Pytany o powód zbrodni, oświadczył, iż chciał konieczne dostać się do więzienia w San Quentin, ponieważ posiada ono znakomity, złożony z samych więźniów, zespół piłkarski, występujące w którym było oddawna marzeniem Granta. Przestępca osadzony został w więzieniu, kto więc jednak, czy dostanie się do zespołu.

—o—

## Inwalidzi nie otrzymują budulca.

Ze sfer inwalidzkich donoszą nam, że od dwóch lat zniosły władze centralne ułatwienia w nabywaniu przez inwalidów drzewa, opałowego, jak i budulcowego.

Mimo tego zarządzenia, widząc ciężkie przesilenie osadników-inwalidów, odniosły się towarzystwa, opiekujące się inwalidami, do odnośnych ministerstw z prośbą o wyjątkowy podział ulgowy materiałów budowlanych, spodziewając się, że w okresie tak dotkliwego kryzysu rolnego, władze centralne zrozumieją palące potrzeby kresowych żołnierzy. Niestety — przyszła odpowiedź odmowna oddalająca prośby inwalidów-rolników. Nawet w tym wyjątkowym okresie ruiny rolnictwa, nie zasługują nasi inwalidzi na pomoc.

Gdzie są owi reklamujący się stale we własnych organach, lub przez swych pochlebców pp. Snopczyński - Korkoszka i Ska którzy wypisują hymny na temat zdobycy inwalidzkich.

—o—



## Zamach morderczy przy ul. Owocowej. Kupiec postrzelił swego brata.

(y) Przy ul. Owocowej l. 5 mieszka Sprinca Sontag, właścicielka tej kamienicy oraz sąsiedniej i przy ul. Bożniczej l. 20, jakoteż sklepu z konfekcją męską. Jeden z jej synów 36-letni Edmund ma podobny sklep przy ul. Krakowskiej, mieszka zaś przy ul. Beisera l. 4.

Pomiędzy nim a bratem Zygmuntem S. istniały jakies nieporozumienia na tle materialnem. Pierwszy z nich winjen jest bratu około 900 dolarów. Klucze od sklepu przy ul. Krakowskiej były w posiadaniu Zygmunta.

Wczoraj o godz. 9-tej rano Edmund przyszedł do mieszkania matki i domagał się od brata wydania kluczy od sklepu.

— Oddaj pieniądze, a dam klucze — odpowiedział Zygmunt.

W czasie wynikłej awantury E. Sontag w zburzeniu wyjął rewolwer i strzelił,

*raniąc brata w plecy.*

Ciężko postrzelonego niezwłocznie odwieziono do szpitala. Tam stwierdzono, że kula utkwiła w płucach. Stan zdrowia zranionego jest groźny.

Niebawem jeden z ich szwagrów powiadomił o zamachu morderczym policję. W czasie przesłuchania E. Sontag bronił się najwyżej, twierdząc, że brat manipulując koło rewolweru spowodował strzał, który go zranił.

Z. Sontag pomimo odniesionej rany nie obciąża brata.

Pomimo nie przyznania się sprawy policja osadziła go w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

## Mordercy piekarza skazani na karę śmierci.

(y.) Przez dwa dni toczyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw pomocnikom piekarskim: Michałowi Razkowi i Wład. Kładec, oskarżonym o zamordowanie i obrabowanie syna piekarza z Włók Natana Schmera.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie

przysięgli potwierdzili winę Razika i jednoznacznie, zaś 9 głosami winę Kładki.

Na tej podstawie trybunał skazał obu oskarżonych

na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońcy dr. P. Azkenaze i dr. Nazaruk, zgłosili apelację od wyroku.

## Zuchwali i sprytni kieszonkowcy

KATOWICE, 20. maja (Pat). Onegaaż urzędniczka pewnej firmy budowlanej w Królewskiej Hucie udała się do Banku Śląskiego celem podjęcia 5.000 zł. W chwili, gdy opuszczała lokal Banku, dwaj porządnie ubrani mężczyźni zbliżyli się do niej, prosząc uprzejmie o zmianę 100-złotowego banknotu, a to pod pozorami, że nie mają czasu czekać w kolejce przy okienku kasowym. Urzędniczka spełniła prośbę niezadowolonych, lecz dopiero w chwilę potem spostrzegła brak 5.000 zł. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania, które dotychczas pozostały bez rezultatu.

## Tortury w więzieniach amerykańskich.

Korespondent nowojorski londyńskiego „Daily Telegraph“ opowiada wstrząsające szczegóły w torturowaniu skazanych w więzieniu Dannemora w Nowym Yorku. Gdy w lecie ub. roku 225 więźniów podniosło bunt przeciw złemu traktowaniu, policja „uspokoiła“ ich w sposób, który był żywym naśladowaniem tortur średnio-wiecznych. Wszystkich więźniów umieszczono w południowym skrzydle zakładu karnego, w celach ta małych, że obrócić się w nich nie można. Każdego buntownika rozebrali o prawy do naga, przywiązali

do krat u drzwi celi a potem bili bez miłosierdzia. Była to łaźnia tak sprasna, że więźniowie pomimo że rok już upłynął od tego czasu, nie uleczyli się z ran, zadanych im przez rozbawionych.

Jeden z więźniów ma rękę złamana, innemu wypłynęło oko, jeden zakończył życie wskutek ran.

Po tem strasznym biciu więźniów pozostawiono zupełnie nagich przez cztery dni w celi bez opieki lekarskiej, bez światła, wody, bez chleba.

Na jęki i krzyki nieszczęśliwych skazanych odpowiadali kaci ogłuszeniem ich gazami. Wielu z tych więźniów popadło w obłąkanie.

W innych więzieniach amerykańskich stosunki nie są lepsze.

—o—

**Nowość!**

**Nowość!**

GEORG FISK

## JESTEM GŁODNY

**Rewelacyjna powieść z życia proletariatu.**

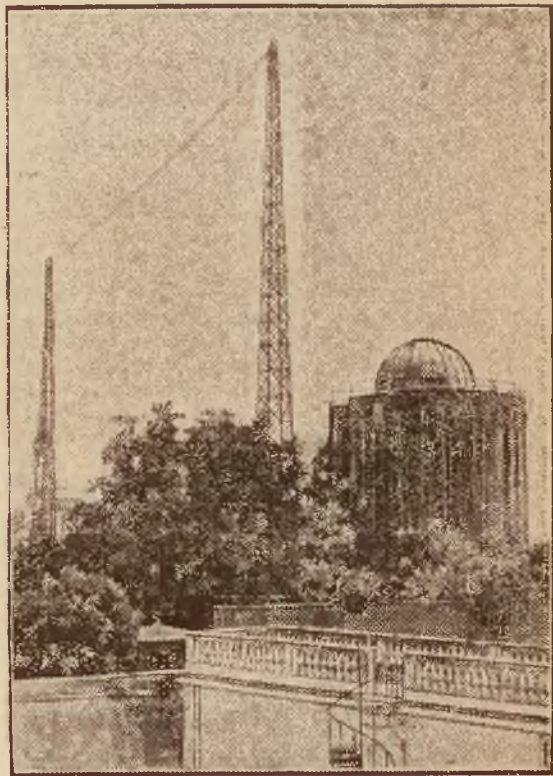
— Cena 8 Zł. —

Do nabycia:

w KSIĘGARNI LUDOWEJ

Lwów, ul. Szajnochy 2.

## Stacja radiowa w Watykanie.



w myśl laterańskiego układu z Włochami założona przez rząd włoski i umieszczona obok obserwatorium astronomicznego w ogrodach papieskich.

## Z kraju i ze świata.

BUKARESZT. Pożar w szybie naftowym w Scortzent został niespodziewanie stłumiony przez obsunięcie się większej masy ziemi do płonącego szybu.

BUENOS AIRES. Krążownik brazylijski „Pernambuco“ zderzył się ze statkiem rybackim przy ujściu rzeki Paragwaju. Zatonęły dwie osoby.

MADRYT. Prasa donosi z Sewilli, iż przybyły z Niemiec aeroplan pocztowy rozbił się przy lądowaniu. Dwaj lotnicy odnieśli rany.

SOMARANG (Jawa). Jak się wydaje wczorajsza katastrofa w Telemoje, nie była wywołana przez działalność wulkaniczną. Natomiast spadłe w ostatnich dniach ulewne deszcze wywołały zgromadzenie się na stoku góry wielkich ilości szlamu, które znalazłszy nagle ujście, spłynęły w dolinę, powodując śmierć 47 osób.

WERSAL. Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w obozie warownym pod Wersalem. Ogień zniszczył 3 hangary, 12 czołgów i 10 aut ciężarowych. Straty wynoszą około półtora miliona franków.

## 13 osób zabitych przez walącą się wieżę.

WIEDEN, 20. maja (Pat). Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie, że na polach opjumowych koło Smyrny, zawaliła się wczoraj popołudniu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Runięcie wieży nastąpiło w chwili, gdy u stóp jej kobiety spożywały posiłek. 13 kobiet zostało zabitych, a 3 ciężko ranne.

# Życie Podkarpacia.

## Krzywdy i szykany bezrobotnych.

STRYJ, w maju.

### Postulat bezrobotnych.

Bezrobotni robotnicy naftowi w Stryju, na zgromadzeniu 12 maja skonstatowali, że klęska bezrobocia, jaka ich spotkała, jest winą kartelu naftowego i czynników sprzyjających kartelowi, gdyż wbrew woli zorganizowanej klasy pracującej kartel utworzono i pozbawiono w Polsce około 5.000 robotników zarobków.

Zgromadzeniem tembardziej potępiają działalność kartelu (obcego kapitału) jako też sprzyjającym mu czynnikom rządzącym, że kartel taki był prawie przymusowy — i wbrew woli niektórych pracodawców w mniejszych rafineriach nafty, został utworzony.

Zgromadzeniem widzą, że jedynym ratunkiem po utracie pracy była jałmużna, pobierana z Funduszu Bezrobocia w formie zasiłku, który już się kończy z powodu wyczerpania 13-tygodniowego okresu.

Dlatego też zgromadzeniem domagają się:

1) rozszerzenia okresu pobierania zasiłków do 17-tu tygodni, mimo otwartego sezonu;

2) rozszerzenia akcji doraźnej na powiat stryjski, by pozbawieni zarobków, byli robotnicy naftowi mogli na równi z robotnikami zatrudnionymi, w zagłębiach naftowych, jak: w Białymoku, Borysławiu, Drohobyczu, Łąsku, Sanoku i Krośnie korzystać z akcji doraźnej tembardziej, że powiat stryjski winien być załączony do przemysłu naftowego, gdyż przemysł naftowy i gazów ziemnych, nie wykluczając przemysłu metalowego, był w tym powiecie prowadzony na szeroką skalę.

### Niewinny sprawca śmierci 8 niemowląt.



Paryski lekarz dr. Calmette, wynalazca wypróbowanej skutecznie na setkach tysięcy osób metody szczepienia gruźlicy. Ostatnio zaszczerpiono tą metodą kilkadziesiąt niemowląt w Subercie (Niemcy) z tragicznym wynikiem. Z niewyjaśnionych bowiem doświadczeń powodów, ze szczepionych zmarło 8 niemowląt a 23 zachorowało ciężko.

Zgromadzeniem zwracają się do Z. P. P. S., aby sprawą tą zajęli się na terenie Sejmu i dążyli do usunięcia szkodliwego dla klasy pracującej kartelu, który spowodował nędzę wśród klasy pracującej, natomiast właściciele rafinerji wyposażyli, gdyż za unieruchomienie rafinerji płaci im kolosalne sumy w dolarach.

—o—

### Szykany, uprawiane przez Zarząd Fund. Bezrob. w Stanisławowie.

Od szeregu tygodni, bezrobotni zamieszkujący w Stryju, zgłaszają się z zażaleniami na administrację Obw. Biura F. B. w Stanisławowie, która zasypuje ich piśmienkami, by zwracali przyznane im przed kilku tygodniami ustawowe zasiłki. I tak jasno Z. O. F. B. z dn. 16 maja br. L. 2232 1929: „Do pana Mikołaja Lewickiego w Stryju ul. Szumlańszczyzna L. 82. Zarząd Obwod. wzywa pana, by do dnia 29 maja 1930, zwrócił do Kasy O. Biura F. B. w Stanisławowie zł. 343.91 za nieprawnie pobrany zasiłek“ itd.

### DROHOBYCZ.

## Wiec Witosowców.

Niedawno na tutejszym terenie założona przez dra Targowskiego organizacja chłopska pod egidą „Piasta“, zwołała na niedzielę zjazd okolicznego chłopstwa. Od wczesnego ranka jechały chłopskie furmanki, jak na wielki jakiś odpust; zjechało kilkuset chłopów. Obecny był sam prezes Witos i b. poseł Gruszka.

Zaproszono także wjeżdżających robotników, tak że duża sala „Gwiazdy“ i balkony były zatłoczone.

Z referatami posłów Witos i Gruszki, krytykujących z ciętą satyrą obecne rządy w Polsce, można się było godzić w zupełności.

Przy końcu mowy poseł Witos — wpradł b. delikatnie — wyraził żal pod adresem P. P. S., że i ona dopomogła do obalenia jego rządu, i powstania obecnej dyktatury.

W odpowiedzi zabierał głos, owacyjnie przez chłopstwo witany, mniemaniem P. P. S. towarzysze Koczol i Bujakowski.

Wskazano, że wystąpienia przeciw ówczesnemu rządowi Witosowi zupełnie się nie wstydzą P. P. S. i jej robotnicy, że wówczas może wsi powodziło się cokolwiek lepiej niż dziś, ale nędza wśród robotników i mieszczaństwa była również wielką i podobnie jak dziś głodnych częstowano ołowiem. Robotnicy nie prędko zapomną Borysław, Tarnów i Kraków; ta krzywda będzie się mściła na Witosie. — Ale też skoro robotnicy spostrzegli, że Piłsudski ich zawiódł, oni pierwsi mieli odwagę krzyknąć, „to nie nasz rząd, to rząd kapitału i jasne panów!“ — a dziś skoro i chłopci i ich przywódcy zrozumieli, że wzajemnie bez siebie żyć nie mogą, że bez nich i państwo słabnie, podają bratnią dłoń do zgody, a przywódcą niech dana nauka pozostanie w pamięci, że bez robotnika zorganizowanego i świadomego, rządzić krajem nie można.

Tylko rząd robotniczo-chłopski wybawi kraj z nędzy.

Z treści pisma wynika, że administracja F. B. jest nie bardzo w porządku, albowiem nie podaje z jakiego powodu ten nieprawny zasiłek pobierał bezrobotny. Widać, że przyznający zasiłki i kwalifikujący akta przyznaje takowe bezprawnie, a później domaga się zwrotu tychże, lub na podstawie fałszywych z gruntu denuncjacji, że bezrobotny pracował itd. itd.

O ile jest nam wiadomem, doniesienia do Z. F. B. są zasadniczo złośliwe i fałszywe — i nie powinny być powodem do odmawiania lub wreszcie do żądania zwrotu pobranych przez uczciwego człowieka zasiłków. — Ustawa z dnia 18 lipca 1924. Dz. U. Rp. Nr. 67 poz. 650 przewiduje na administrację odpowiednie kwoty. Mogłby Zarząd od czasu do czasu wysłać swój organ kontrolny, by przynajmniej raz na 13 tygodni przeprowadził kontrolę i podał stan faktyczny swym władzom, a tu wówczas miałaby możliwość i prawo wrzecie nadużycia pozbawie bezrobotnego zasiłku.

O instytucje społeczne walczyła klasa pracująca i wywalczyła je nie po to, by różni bankowicze mieli posady, tylko po to, by ich był pod jej chwilowo zabezpieczony i sprawy robotnicze były sumienne i w sposób uczciwy traktowane.

Zwracamy się tą drogą do władz kompetentnych, by położyły kres tak złej administracji jaka jest w F. B. w Stanisławowie i by w przyszłości bez jasnych dowodów nie szykanowała biednych i niewinnych bezrobotnych.

—o—

Na to odpowiedział Witos: Rację mają socjaliści; nauka w las nie idzie, okres ten rządów sanacji wielu rzeczy nauczył nas wszystkich.

Wesołym epizodem było to, że frakowie i to z Polmijnu (bo i oni tam byli) bili najgłośniejsze brawa.

—o—

## Sprostowanie.

W korespondencji z Drohobycza z 18 V. p. t. „Plebiscyt w świetle cyfr i faktów“, diabeł drukarski wypłatał nam niemiłego figla, wskutek czego towarzysze z „Galicji“ mogli się czuć dotknięci. Wprawdzie nie trudno się domyślić, że „łazikami“, uczciwego robotnika nigdy nazwać nie można, ale ludzie źleji woli mogą to wykorzystać, dlatego, wyjaśniamy, że powinno być: „w rafinerji „Galicja“ jest zatrudnionych 455 ludzi i kilku „łazików“, których głównym zadaniem agitowani za frakcją i 1-ka“.

## Komunikaty.

We czwartek o godz. 16.30 odbędzie się zgromadzenie bezrobotnych w Domu Robotniczym, celem naradzenia się nad obecną sytuacją.

W sobotę 21. maja posiedzenie Rady Zw. Zawodowych, o godz. 17-tej. Sprawy ważne.

We środę o g. 17-tej odbędzie się konieczna.

We środę o godz. 17-tej odbędzie się konstituujące posiedzenie Rob. Rady Fabrycz. „Galicji“, w lokalu Zw. Metalowców w Domu Robotniczym.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 21 maja 1930.

## REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sroda o 7.30 „Toska“.  
Czwartek o 7.30 „Róże z Florydy“.  
Piątek o 7.30 „Róże z Florydy“.

## REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Sroda o 7.30 „Harem“.  
Czwartek o 7.30 „Kiepski szeląg“.  
Piątek o 7.30 „Kiepski szeląg“.

## REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Sroda o 8.15 „Perylerje“.  
Czwartek o 8.15 „Nocą na starym rynku“.

Z „TRUPY WILEŃSKIEJ“. Dziś rozpoczynają Wileńczycy z powrotem swoje występy w Teatrze „Colosseum“ i grają „Perylerje“ głośną sztukę Fr. Langera. Ceny będą najniższe od 1 do 3 zł. Jutro, we czwartek, grają Wileńczycy też po cenach od 1 do 3 zł. „Nocą na starym rynku“ Perca.

Przedsprzedaż biletów od 10-tej do 1-szej i od 4 do 5.30 w kinie Kopernik, zaś od 7-mej wcz. przy kasie Teatru.

ZGROMADZENIE w Związku Prac Gastronomiczno-Hotelowych w sprawie „Tygodnia Kobiet“ odbędzie się w środę dnia 21. maja o godz. 4-lej popołudniu w lokalu własnym Rynek 3, II. p. Referuje tow. Borzecka.

DZIS JEDYNY WYSTĘP Michała Hołyńskiego, który odśpiewa partię Cavaradosiego w „Tosce“. Partnerką jego będzie znakomita prima donna naszej sceny p. Platówna, która dziś właśnie obchodzić będzie 10- lecie swej pracy na scenie lwowskiej. Rolę Scarpia odśpiewa p. Płoński. Przy pulpicie p. Lehrer. Znójki wazne.

„ROŻE Z FLORYDY“ piękna operetka Talia, powtórzona będzie w Czwartek dnia 22 i w piątek 23 b. m.

PREMIERA w Teatrze Małym. W czwartek, dnia 22 b. m. dyr. Teatrów wystawia komedję, znanego, świetnego humorysty Brunona Winawera p. t.: „Kiepski szeląg“. Obsadę tworzą pp. Czajkowska, Michnowska, Rasińską, Okornicki, Zabielski i inni. Reżyseruje p. G. Rasiński.

ZESPOŁ OPEROWY I OPERETKOWY opuszcza z dniem 1. czerwca Lwów, udając się na występy do Kryniczy i Krakowa, oraz na urlopy.

NA DOCHÓD KOMITETU LOPP-u odbędzie się w Teatrze Małym, dnia 21. b. m. o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie amatorskie Koła dramatycznego Sokola IV, pod reżyserją art. dram. p. St. Czażki. Amatorzy odegrają „Harem“ komedję węgierskiego autora.

MARNE CZASY I DLA TOMBAKOWCÓW. Nietylko ludzie pracy przeżywają ciężkie czasy, lecz również i tombakowi oszuści robią marne interesy. Niedługo za miesięczne obrączki wydłużali nawet kilkadziesiąt dolarów od naiwnych. Wczoraj natomiast dwóch nieponiów zadowolono się kwotą tylko 6 zł. sprzedając w ul. Pijarów podobną obrączkę jako złotą wieśniakowi z pod Rohatyna St. Zuchanowi. Oszuści po otrzymaniu pieniędzy zbiegli, poszkodowany zaś udał się do komisariatu.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. W reatności przy ul. Kleparowskiej 1. 5. pies Marji Kasprzakowej dołkwiwie pokąsał 10-letnią Różę Wesehelównę.

Mikołaj Iwsko, został pokąsany przez psa N. Szafranskiiego, zam. na Filipówce.

ZNALEZIONO dwie teczki miernicze w ul. Nabelaka, książkę „Tematy księgowo-

ści, pakunek zawierający parę pończoch i kilka sztuk podartej bielizny, oraz przytrzymano zbłąkanego psa wjeżura w ul. L. Sapiehy. Interesowani mogą odebrać swe rzeczy, oraz psa w policji.

NIEPOWODZENIA DOLINIARZY. Sza- ja Herald został aresztowany za kradzież gotówki, na szkodę Henryka Botnera.

Bronisła Łukacz dostał się do aresztu za kradzież torebki na szkodę Malwiny Strom.

W ogrodzie Kościuszki skradł St. Rudnicki srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem na szkodę Romana Trocia. Odstawiono go również do „ula“.

Los ich podzieliłi Aleksander Ruszkiewicz i Jan Torba, którzy skradli 130 zł. oraz pobili Grzegorza Przysiężnego.

KUPIEC OSZUSTEM. 37- letni Józef Eichl, kupiec, zam. w Jaworowie, został aresztowany przez Wydział śledczy za oszustwa na szkodę lwowskich hurtowników.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA. Wczoraj rano ul. św. Zofji przejeżdżało auto miejskie, zdążające do kamieniołomu miejskiego. W tym czasie robotnik Tadeusz Czaban, usiłując skoczyć do samochodu, upadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń. Wzwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

KARAMBOL DWÓCH AUT. Wczoraj o godzinie 9-tej rano jechał autem nr. 206 Marek Rokosz zdążając z ul. Na Bajki na ul. Nabelaka. U wylotu ul. Potockiego wpadł on na auto marki „Ford“ którym kierował Józef Jurkiewicz, zam. w Przeworsku. „Ford“ tracony z boku przewrócił się, przyczem Jurkiewicz został ranny z złamaniem ręki, auto zaś uległo zniszczeniu. W sprawie tej policja skierowała doniesienie do sądu.

Z DZIAŁALNOŚCI ADEPTÓW WYTRYCHA. Józefa Wiśniewska, zam. przy ul. Kr. Jadwigi, l. 35, doniosła policji, że niejaki Jan Zurowcecki dostał się do garażu donoszącej, skąd skradł oponę gumową, wart. 240 zł. oraz części składowe auta, wartości 35 zł.

Wład Mielnik został aresztowany za kradzież mieszkaniową na szkodę Heleny Czernakowej, zam. przy ul. J. Hermana l. 26.

Jan Krzywoszyński i Józef Zazula skradli siatkę, wartości 80 zł. na szkodę Lwowskiego Klubu tenisowego. Osadzono ich w areszcie.

Z drukarni kresowej skradł wózek ręczny Jan Wocus, garderobę z magazynu przy ul. Zygmuntońskiej skradł Paweł Mykietyn, zaś koszulę trykotową skradł wraz z Mykietynem Fr. Trochimjak. Wszystkich osadziła policja w areszcie.

Stanisław Burdum został aresztowany za usiłowaną kradzież galanterji na szkodę Mojżesza Holzman.

## Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIECI PPS. odbędzie się we środę dnia 21. maja b. r. punktualnie o godz. 6. wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawy nader ważne, uprasza się więc o niezawodne przybycie.

Muszka Drobniowa przew.

## Towarzyszki, czynicie przygotowania do Tygodnia Kobiet!

## Napad nożowca na mieszkanie.

(y) Tadeusz Lewicki, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Kraśnińskiego l. 9, doniósł policji, że w ub. poniedziałek przed godz. 10-tą wieczór wpadł do jego mieszkania niejaki Stefan Maryni<sup>n</sup>, bez zajęcia, zam. przy ul. Zródlanej l. 7. Napastnik pchnął nożem żonę dołoszącego, Stefanę w szyję i w lewy policzek, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zranionej udzielilo pomocy Pogotowie rat. Za zbiegłym nożowcem zarządziła policja pościg.

## Z wydawnictw.

„WIADOMOSCI LITERACKIE“ nr. 20 zawiera: Bardzo interesujący i charakterystyczny ze względu na słynnych pisarzy „DIALOG WELLSA z BARBUSSEM“; K. Nienas-ki: Samobójstwo Majakowskiego; St. Hel- sztyński: Carl Sandburg (sylwetka literacka wybitnego amerykańskiego poety demokra- tycznego); E. Langlet: Walka o Graura Nił- skiego; Surowa (może nawet za mało) re- cenzja R. Brejtera ostatniej powieści Goe- tta „Serce lodów“; T. Cieślowski (syn): Barworyty Janiny Konarskiej; wyjątek z powieści Emila Ludwiga o Lincolnie; Kro- nika tygodniowa A. Stonimskiego (z Lon- dynu); Polemika B. Winawera z W. Borow- ym (mało obchodząca ogół czytelników); Omówienia szeregu nowych wydawnictw; Przegląd prasy; korespondencja; Tydzień bibliograficzny; kronika zagraniczna.

—o—

## Z ruchu zawodowego.

POSIEDZENIE DELEGATÓW ZWIĄZ- KÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę o godzinie 7-mej wcz. w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23 II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Szalona dziewczyna“, oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Simba“.

GRAZYNA: „Czterech djabłów“ film przebojowy.

COLOSSEUM: Eddie Pollo „Tajemniczy policjan“.

FATAMORGANA: „Przy kominku“.

GRAZYNA: „Magdalena“ i komedja „Jej ideał“.

KOPERNIK: „Marsz Radeckiego“.

LEW: „Jego niewolnica“.

LUNA: „W płomieniu życia“ (Ekspress- Orient).

MARYSIENKA: Film dźwięk. „Szampańskie życie“ ponadto „Śmiechy“ (Bracia Cala- braki).

OAZA: „Miasto cudów“ z Fairbanksem. PALACE: „Krystyna“ (film dźwięk.)

PAN: „Słownik hiszpański“ z udziałem chóru cygańskiego.

POLONJA: „Dziewczyna ze spółki“.

PROMIEN: „Z dnia na dzień“.

STYLOWY: „Sygnał wśród burzy“ o- raz komedja.

UCIECHA: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“.

—o—

# Kącik humoru.

## PREZORNY.

Klijent (do krawca): A do tego ubrania niech mi pan zrobi jeszcze cztery pary spodni.

— Aż cztery pary?

— Tak. Zona moja otrzymała właśnie w podarunku wielkiego psa owczarskiego.

## W SZKOLE.

Nauczycielka: Co jest, co nas zawsze silnie skupta i robi nas lepszymi niż jesteśmy z natury??

Uczenica: Gorset, proszę pani.

## ANJOŁY BEZ NOG.

Mama jest bardzo zajęta i z rozlęgnięciem odpowiada na ciągłe pytania małego Micia. Wiszący nad łóżeczkiem obraz z rafałowskimi główkami aniołków zwrócił uwagę malca:

— Mamo... czy aniołowie umieją latać?

— Tak, dziecinko.

— A mają nogi?

— Oczywiście.

— A te aniołki na obrazku nie mają...

— Nie...

— Na czym więc stają, jeśli gdzieś przylecą?

## KŁOTNIA MAŁZENSKA.

Małżonkowie pokłócili się ze sobą. Rozgniewana żona odzywa się:

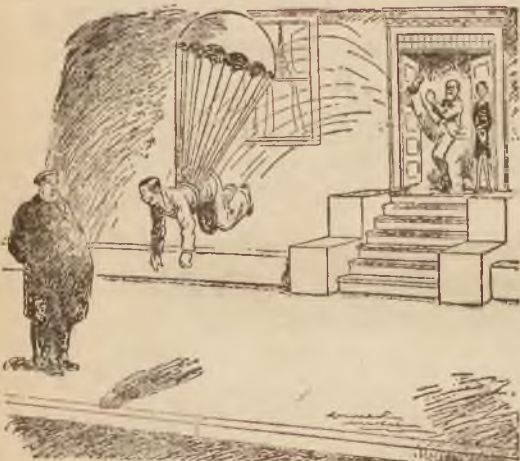
— Wracam do moich rodziców.

— Tu masz pieniądze na bilet — odpowiadają porwywożąc.

Ona przeleciała, poczem zwraca mu z oburzeniem:

— To nie wystarczy na bilet z powrotem.

— O —



Awiatyka na usługach peshowych konkurów.

# Program radiowy.

SRODA, 21. maja.

- LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
- 12.05. Koncert gramofon.
- 17.30. „Bojowe środki chemiczne na usługach ochrony roślin“. (J. Jeleniewski).
- 17.45. Utwory F. Mendelssohna w wyk. ork. P. R. (tr. z Warszawy).
- 18.15. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert gramof.
- 19.25. „Prasowy dziennik radiowy“ (transm. z Warszawy).
- 19.58. Sygnał czasu z obs. astr.
- 20.15. Transm. koncertu wjecz. z Warszawy.
- 20.45. Kwadrans liter. Fragm. z pow. „Sezonowa miłość“ — G. Zapolskiej (tr. z Warszawy).
- 22.00. Tr. lctletonu z Krakowa.
- 22.15. Komunikaty z Warszawy.
- 23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

CZWARTEK 22 maja.

- 11.58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej
- 12.20 „O czym powinna wiedzieć dobra gospodyni“. — Walka z insektami (tr. z Warszawy).
- 12.40 Tr. 26-go kan. szkolnego z Filharmonji warszawskiej.
- 17.30 Zastosowanie lotnictwa (A. Tiger).
- 17.45 Recital fortep. E. Rossiego, poświęcony muz. włoskiej (tr. z Warszawy).
- 18.15 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert gramof.
- 19.35 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy).
- 19.58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży marjackiej.
- 20.05 Rozmaitości.
- 20.15 lctleton (tr. z Warszawy).
- 20.30 Koncert wjeczorny z Warszawy.
- 21.30 Słuchowisko z Wilna.
- 22.15 Komunikaty z Warszawy.
- 23.00 Tr. muzyki tan. z rest. „Pawillon“ w Krakowie.

## OGŁOSZENIA

SZOFRER — mechanik — wulkanizator poszukuje posady prywatnej na samochody lub traktory. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dzien. Lud.“ pod „Mechanik“.

TOKARZ — mechanik — szofer czerwona licencja. poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Ludowego“ pod „Rutynowany“.

HOTEL „SAVOY“ Sobieskiego 7, telefon 19, wynajmuje taniej, dłużej mieszkającym.

POSZUKUJĘ posady na odpowiedniemi i stałem miejscu jako spawacz autogenowy, lub elektryczny, mam 6 lat praktyki, przy aparatach, liczę lat 24 i jestem kawalerem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Spawacz“.

PIERWSZORZĘDNA tryzjerka damska, samodzielna manikurzystka i henowanie, poszukuje posady w miejscu kąpielowem, najchętniej do Krynicy. Łaskawe zgłoszenia: Zakład tryzjerski, Lwów, Zółkiewska 17.

**POT NOG, RAK I PACH ORAZ NIEMIŁA WOŃ**  
USUWA

**„POTOL“ „GASECKIEGO“**  
z kogutkiem w pudełku z sitkiem.  
Sprzedają apteki i drogerje.

**Spółdzielnia Introligatorów**  
z ogr. odpow.  
we Lwowie, ul. Beurlarda 1. 2.  
Tel. 57-25

**ZIOŁKA ŻOŁĄDKOWE FRANGULIN**  
Znakomicie działają na odłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.

Główny skład:  
**Apteka SOMMERSTEINA**  
Lwów — J. nowska 2.

**ZIOŁA LECZNICZE**  
przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofptom, blednicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi, et cetera. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej:  
Adres: Liszki — Apteka.

EMIL ZOLA  
**Germinal**  
cena 5 zł poleca  
Księgarnia **LUDOWA**  
Lwów, Szajnochy 2

# Centrala Pończoch Pfau, Rynek 19 najtaniej, bo wchód przez sień

## CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpall. szer. 32 m/m. za tekstem . . . —15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . . 250— zł.
>> > > > > 66 > nadesłane . . . —40 >	Pół strony > > . . . . . 125— >
>> > > > > > > w tekście, kronika —70 >	Ówierać str. > > . . . . . 65— >
>> > > > > > > > po kronice . . . —55 >	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . 35— >
>> > > > > > > > > na 1-szej str. . . —80 >	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . 600— >

Ogłoszenia zamiejskowe 25%, drożej.